

Robert Janik

Ekumeniczne zbliżenie między Kościołem rzymskokatolickim i Starokatolickim Kościołem Mariawitów : szanse i możliwości dialogu

Prace Naukowe. Pedagogika 8-9-10, 91-96

1999-2000-2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Janik (Hamburg)

Ekumeniczne zbliżenie między Kościołem rzymskokatolickim i Starokatolickim Kościołem Mariawitów– szanse i możliwości dialogu

Dążenie do porozumienia i zjednoczenia stało się ważnym elementem współczesnego działania różnych nurtów ideowych i wspólnot eklezjalnych w chrześcijaństwie. Powstały w wyniku podejmowanych wysiłków ekumenicznych klimat wzajemnego zbliżenia i tolerancji umożliwia obecnie konstruktywne podejście do spraw dialogu i porozumienia, zachęcając zarazem do rewizji dotychczasowych osądów oraz wzajemnych oskarżeń, narosłych w trakcie powstawania rozłamów religijnych.

Rozwój ruchu ekumenicznego stwarza także szansę zbliżenia między Kościołem rzymskokatolickim a ugrupowaniem, które wyłoniło się z niego stosunkowo niedawno – również wtedy, kiedy potencjał wzajemnych oskarżeń i niechęci po obu stronach jest duży. Stan taki miał do niedawna miejsce w przypadku stosunków między Kościołem rzymskokatolickim a Starokatolickim Kościołem Mariawitów¹. Wiele wskazuje obecnie na to, że okres najostrejszych napięć i nieporozumień między nimi został zakończony.

Aby należycie ocenić istotę skomplikowanego konfliktu rzymskokatolicko-mariawickiego, należy odwołać się do przeszłości i prześledzić wypadki, które doprowadziły do powstania schizmy kościelnej i utworzenia dwóch istniejących współcześnie Kościołów mariawickich: Starokatolickiego Kościoła Mariawitów oraz Katolickiego Kościoła Mariawitów. Bardziej zrozumiałe stają się wtedy, jak wielki był po obu stronach ładunek negatywnych emocji i jak łatwo dojść mogło w takich warunkach do eksplozji nastrojów wzajemnej wrogości i nietolerancji.

Mariawityzm powstał w wyniku ruchu odnowy religijnej zainspirowanego przez działalność Feliksy Magdaleny Kozłowskiej (1862–1921), znanej również pod zakonnymi imionami Marii Franciszki². Mając 21 lat, zdecydowała się ona, wbrew woli własnej matki, na podjęcie życia zakonnego i przystąpiła za namową o. Honorata Koźmińskiego do sióstr „ukrytych”, zajmując się początkowo pielęgnowaniem

¹Por. T. i J. Piątek, *Starokatolicyzm*, Warszawa 1987, s. 76–99.

²Urodzona w podlaskiej wsi Wieliczna w rodzinie powstańca (ojciec jej zginął w powstaniu styczniowym w 1863 r.), zamieszkała w 1872 r. w Warszawie, gdzie po zrobieniu matury zarabiała na swe utrzymanie, udzielając korepetycji.

chorych. Stopniowo zdobywała uznanie i zaufanie władz kościelnych, dzięki czemu oddelegowano ją w 1886 r. do Płocka z zadaniem wizytowania prowadzonych tam przez zakonnice „przytulisk”. W mieście tym Feliksa Kozłowska zapragnęła powołać do życia własne zgromadzenie zakonne i podjęła w tym celu odpowiednie – zakończone sukcesem – starania, w wyniku których założony został przez nią 8 września 1887 r. zakon „ukryty”, oparty na drugiej regule franciszkańskiej dla sióstr klarysek. Nowe zgromadzenie przyjęło nazwę „Sióstr Ubogich św. Klary”. Cechą charakterystyczną tej wspólnoty zakonnej była nieustająca adoracja Eucharystii umieszczonej w monstrancji. Ponadto siostry obowiązywały: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Wzorem dla tej formacji religijnej miało być życie Marii, matki Chrystusa.. Z tego powodu powstała nazwa „mariawita” – z łac. *Mariae vita* – życie Marii³. W roku 1893 założyła Feliksa Kozłowska, zainspirowana własnymi widzeniami, na które się powoływała, męski zakon ukryty – Zgromadzenie Kapłanów Mariawitów. Składał się on z kleru diecezjalnego, którzy obok wykonywania swych normalnych obowiązków, dodatkowo zobowiązywał się do godzinnej adoracji Eucharystii każdego dnia, propagowania kultu maryjnego, ubóstwa i ascezy. Ponadto księża ci nie mieli prawa pobierać za swe usługi żadnych opłat.

W założonych przez Feliksę Kozłowską wspólnotach zakonnych silna była krytyka nadużyć religijnych, jakich dopuszczać się miał kler katolicki; piętnowany był zwłaszcza materializm, a także niemoralne życie duchowieństwa. Ataki na porządek w Kościele doprowadziły wkrótce do konfliktu, w który uwikłana została nawet Kuria Rzymska. Doszło do tego, kiedy wybrany na przewodniczącego Zgromadzenia Mariawitów – ks. Jan Michał Kowalski – udał się w roku 1903 do Watykanu celem obrony organizacji przez siebie reprezentowanej przed oskarżeniami polskiej hierarchii katolickiej. Pomimo pojedynczych pojednawczych gestów z obu stron okazało się wkrótce, że różnice są zbyt duże i rozłam jest nieunikniony. W roku 1904 Feliksa Kozłowska, Jan Kowalski i ich zwolennicy zostali ekskomunikowani. Podejmowane przez mariawitów próby udowodnienia, że są oni ortodoksyjną grupą działającą wewnątrz Kościoła rzymskokatolickiego, która swą pracą służyć ma rozbudzeniu pobożności i naprawie błędów kleru, zakończyła się niepowodzeniem. W tej sytuacji ekskomunikowani założyli swą własną wspólnotę eklezjalną, pod nazwą Katolicki Kościół Mariawitów, rozbudowując ją liczebnie i organizacyjnie. Popularność ruchu mariawickiego była w tym czasie stosunkowo duża – oblicza się, że miał on w początkowej fazie swego istnienia ok. 200 tys. wiernych. Ważnym wydarzeniem dla tej grupy religijnej stało się przekazanie mariawitom przez ruch starokatolicki⁴ sukcesji apostołskiej – w roku 1909 ks. Jan Kowalski otrzymał święcenia biskupie z rąk biskupa Gerharda Gulla i jako arcybiskup stanął na czele organizacji, która przyjęła nazwę Starokatolicki Kościół Mariawitów.

Powstanie nowego, zdaniem Kościoła rzymskokatolickiego, schizmatycznego Kościoła, stało się faktem. Główną rolę odgrywała w nim Feliksa Kozłowska, pod rządami której wykazywał on aktywność m.in. na polu pracy charytatywnej – ma-

³S. Włodarski, W. Tarowski, *Kościół chrześcijański*, Warszawa 1968, s. 254.

⁴Tzn. przez Unię Utrechcką.

riawici zakładali szkoły, różnego rodzaju przytułki i spółdzielnie rolnicze, pomagające w zdobyciu koniecznych do działania funduszy. Należąc do wspólnoty kościołów starokatolickich, mariawici zmienili przepisy obowiązującego ich prawa kanonicznego – m.in. zniesli celibat księży, spowiedź uszną⁵ oraz odrzucili prymat papieski.

Przeprowadzane wówczas zmiany oddaliły możliwość pojednania między katolikami i mariawitami. Konflikt pogłębiła także walka o majątek i budynki sakralne, z których (tzn. dotychczas przez siebie użytkowanych) mariawici zostali usunięci⁶. Obie strony oskarżały się o współpracę z Rosjanami⁷, sprawę zaostrzały również próby wykorzystania istniejących między nimi waśni doktrynalnych do celów propagandowych przez niektóre siły polityczne i antyklerykalne.

Sytuacja w Starokatolickim Kościele Mariawitów zaczęła się komplikować po śmierci Feliksy Kozłowskiej, która nastąpiła w roku 1921. Przejęcie przez arcybiskupa Jan Kowalskiego (1871–1942) nieograniczonej władzy zaowocowało przeprowadzeniem szeregu kontrowersyjnych reform ideologiczno-kultowych, wśród których wymienić należy: małżeństwa między księżmi i mniszkami (1924 r.), kapłaństwo kobiet (1929 r.), spowiedź „tylko przed Chrystusem” (1930 r.) i kapłaństwo powszechne (1930 r.)⁸. Kult Feliksy Kozłowskiej przybrał wielkie rozmiary – została ona uznana za „Oblubienicę Chrystusa” – do niej odnosić miały się słowa Apokalipsy 12,1–2.

Wprowadzane reformy wywoływały niezadowolenie w szeregach Kościoła⁹, co doprowadziło w 1935 r. do rozłamu, którego skutki widoczne są do dzisiaj. Większość mariawitów opowiedziała się za zniesieniem „nowości” i uznała za przywódcę biskupa Klemensa Feldmana, zachowując dotychczasową nazwę Kościoła i centrum w Płocku. Mniejszość, pod przywództwem Jana Kowalskiego i jego żony, Antoniny Wiłuckiej-Kowalskiej, przyjęła wcześniejszą nazwę Katolicki Kościół Mariawitów i założyła swe centrum w Felicjanowie. Starokatolicki Kościół Mariawitów liczy obecnie ok. 25 tys. wiernych (posiada on 42 parafie i filjały, w których pracuje 27 kapłanów wraz z 3 biskupami), natomiast liczba członków Katolickiego Kościoła Mariawitów szacowana jest na ok. 3,5 tys. osób (16 parafii oraz filjałów, 26 kapłanów i kapłanek)¹⁰.

Wydarzeniem przełomowym w historii wzajemnych stosunków pomiędzy skłóconymi wspólnotami religijnymi „czcicielami Marii”¹¹ stał się list pojednawczy

⁵Wprowadzając na jej miejsce spowiedź powszechną.

⁶Niejednokrotnie przy użyciu siły.

⁷Ruch mariawicki powstał w zaborze rosyjskim.

⁸S. Włodarski, W. Tarowski, *Kościoły chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 253.

⁹Wprowadzone reformy były przyczyną wydalenia Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w 1924 r. z Unii Utrechckiej – wśród głównych tego powodów wymienić należy „mistyczne” małżeństwa kapłanów i sióstr zakonnych, odmienne rozumienie istoty mszy św. i kapłaństwo kobiet. W roku 1972 nawiązana została ograniczona wspólnota Starokatolickiego Kościoła Mariawitów z Utrechcką Unią Kościołów Starokatolickich.

¹⁰K. Karski, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach religijnych*, Warszawa 1994, s. 103.

¹¹Zarówno rzymskokatolickich, jak i mariawickich.

wystosowany w 1971 r. przez Kościół rzymskokatolicki do Kościoła Starokatolickiego Mariawitów i Kościoła Katolickiego Mariawitów. Akt ten zapoczątkował okres dialogu i zbliżenia katolików z mariawitami, który doprowadził do znacznej normalizacji stosunków między nimi. Kontynuacją tego procesu była pierwsza w historii wizyta biskupa rzymskokatolickiego w należącej do mariawitów (starokatolickich) świątyni, która odbyła się w 1986 r. Znaczącym krokiem na drodze zbliżenia między obu wspólnotami eklezjalnymi, jak również innymi ugrupowaniami chrześcijańskimi w Polsce, stało się zawarcie umowy o wzajemnym uznaniu chrztów, podpisanej 23 stycznia 2000 r. przez Kościół rzymskokatolicki i Polską Radę Ekumeniczną, której członkiem jest również Starokatolicki Kościół Mariawitów.

Z powstałych w wyniku waśni wewnętrznych 2 wspólnot mariawickich Kościół Starokatolicki Mariawitów jest niewątpliwie tą grupą eklezjalną, z którą Kościół rzymskokatolicki znaleźć może więcej punktów wspólnych, a co za tym idzie, szansa prowadzenia owocnego dialogu jest tutaj większa¹². W przypadku tej grupy mariawitów (starokatolickiej), różnice pomiędzy jej doktryną a nauką Kościoła rzymskokatolickiego nie mają bowiem tak zasadniczego charakteru, jak to ma miejsce w przypadku mariawitów felicjanowskich¹³. Wśród szczególnie widocznych odmienności istniejących obecnie pomiędzy rzymskim katolicyzmem a starokatolickim mariawityzmem wymienić należy brak obowiązku spowiedzi usznej w Kościele Starokatolickim Mariawitów w odniesieniu do dorosłych wiernych; ugrupowanie to nie uznaje także obowiązkowego celibatu duchownych i kultu relikwii, a także dogmatu o nieomyślności papieskiej i innych dogmatów przyjętych po roku 1054. Obok różnic istnieje jednak dużo zbieżności. Oba Kościoły łączą m.in.:

- kult maryjny,
- cześć oddawana Eucharystii,
- docenianie wartości życia zakonnego.

Do elementów mogących pośrednio pozytywnie wpłynąć na ewentualne zbliżenie między tymi dwoma wspólnotami wyznaniowymi zaliczyć można:

- fakt, że Starokatolicki Kościół Mariawitów zachował praktykę spowiedzi usznej dzieci i młodzieży (do lat 18-stu),
- oba Kościoły odnoszą się negatywnie do zagadnienia kapłaństwa kobiet¹⁴,

¹²Do głównych przeszkód w dialogu z Katolickim Kościołem Mariawitów zaliczyć należy rozbudowany kult Mateczki Kozłowskiej (Oblubienicy Chrystusa), kapłaństwo powszechne (w tym kapłaństwo kobiet) i rozumienie Mszy św. i zagadnienia dyscypliny kościelnej.

¹³Paradoksalnie Starokatolicki Kościół Mariawitów znajduje się ideologicznie znacznie bliżej Kościoła rzymskokatolickiego niż Kościoła Katolickiego Mariawitów, chociaż przecież łączy go z tym ostatnim wspólna osoba założycielki ruchu mariawickiego.

¹⁴Problem kapłaństwa kobiet jest zagadnieniem wywołującym kontrowersje w ramach Unii Starokatolickiej (Utrechckiej). Większość Kościołów członkowskich wypowiedziała się za dopuszczeniem kobiet do sakramentu kapłaństwa. Zdecydowanie negatywną postawę wobec tego zagadnienia zajął PNKK w Ameryce (Polski Narodowy Kościół Katolicki), który licząc ok. 250 tys. wiernych jest największym Kościołem członkowskim Unii Starokatolickiej. Pamiętać należy, że nawet w Kościołach starokatolickich, które dopuszczają ordynację kobiet, nie ma to automatycznego przełożenia na praktykę życia eklezjalnego, gdyż z uwagi na małą liczebność tych wspólnot eklezjalnych, brak jest

- Starokatolicki Kościół Mariawitów akceptuje koncepcję Niepokalanego Poczęcia Maryi, choć nie uznaje odnośnego dogmatu¹⁵,
- Starokatolicki Kościół Mariawitów posiada rozbudowany, ale nie zagrażający ogólnochrześcijańskiemu rozumieniu dogmatu o Trójcy św. kult maryjny. Szczególną rolę w jego praktykach liturgicznych odgrywa, obok czci dla Eucharystii, także adoracja Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Na stosunki między obu Kościołami pozytywnie wpłynął fakt, że po II wojnie światowej Kościół Starokatolicki Mariawitów nie próbował stanowić dla Kościoła rzymskokatolickiego konkurencji, jak to się działo w przypadku Kościoła Polskokatolickiego.

Miało to prawdopodobnie związek ze stosunkowo małą atrakcyjnością mariawickiego typu religijności dla szerokich rzesz społeczeństwa polskiego – przykładem może tu być kult Mateczki Kozłowskiej (choć trzeba przyznać, że był on ograniczony w stosunku do uwielbienia postaci Mateczki w Katolickim Kościele Mariawitów), poważną dyskredytacją mariawityzmu na skutek akcji propagandowej prowadzonej przeciwko niemu przez Kościół rzymskokatolicki w czasie ostrego konfliktu towarzyszącemu powstaniu tego wyznania, jak również ze względu na rozbięcie ruchu mariawickiego w 1935 r. na dwa odłamy i prowadzone przez nie kampanie wzajemnych oskarżeń¹⁶.

Obecnie ilość wspólnych elementów doktrynalno-liturgicznych między Starokatolickim Kościołem Mariawitów a Kościołem rzymskokatolickim – zdaje się powiększać¹⁷. Istnieje nadzieja, że zapoczątkowane w klimacie ekumenizmu zbliżenie doprowadzi do nawiązania konkretnej współpracy na poziomie parafii¹⁸ – tutaj kon-

z reguły w nich kobiet posiadających odpowiednie wykształcenie teologiczne, które byłyby gotowe przyjąć takie święcenia. Z uwagi na istnienie niezgodności odnośnie do zagadnienia święcenia kobiet wśród Kościołów członkowskich, Unia Starokatolicka zajęła stanowisko ugodowe, pozostawiając indywidualną decyzję w tej sprawie Kościołom w niej zrzeszonym por. „However the Dutch church did not want to lead the moves towards women’s ordination as it houses the diocese of Utrecht which has a highly symbolic role in the union. Old Catholic Churches in Germany, Austria and Switzerland were the first to ordain women. The church in Germany now has two female priests and the church in Austria has one. Within the Union of Utrecht there is strong resistance to women’s ordination from The US – based Polish National Church. This conservative church has about 250 000 members and is the biggest church in the union.” P. Halma, *Dutch church decides to open ministry to women*, [w:] „ENI Bulletin” 1998, nr 22, s. 19.

¹⁵Gdyż został on ogłoszony po podziale Kościoła na wschodni i zachodni w 1054 r.

¹⁶Pewien wpływ na osłabienie pozycji Starokatolickiego Kościoła Mariawitów miały także jego problemy z utrzymaniem jedności z Unią Utrechcką.

¹⁷Możliwość uczestniczenia w szerszym dialogu teologicznym – między Kościołem rzymskokatolickim a innymi wspólnotami chrześcijańskimi – daje Starokatolickiemu Kościołowi Mariawitów jego członkostwo w Światowej Radzie Kościołów i Europejskiej Konferencji Kościołów, a w Polsce – w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

¹⁸Pewnym niebezpieczeństwem jest fakt istnienia jakby „dwóch” poziomów prowadzonego dialogu ekumenicznego między Kościołami: oficjalnego (na górze), który układa się poprawnie, i praktycznego (na dole), między wyznawcami – w tym przypadku pozostaje jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Pamiętać trzeba również o proporcjach w wielkościach obu Kościołów – Kościół rzymskokatolicki jest potężnym organizmem eklezjalnym, podczas gdy wspólnota mariawicka jest tylko małą liczeb-

flikty były dotychczas szczególnie ostro odczuwalne – jak również, że dojdzie do podjęcia wspólnych inicjatyw – np. na polu działalności charytatywnej. Byłoby to niewątpliwie dużym osiągnięciem dla polskiego chrześcijaństwa i wskazówką, że dialog doktrynalny przynieść może odczuwalne dla ludzi znajdujących się w potrzebie owoce. Należy również przy tym pamiętać, że tego rodzaju „ucieleśnienie” międzykościelnego zbliżenia służyłoby nie tylko duchowi konfesyjnego pokoju, będącego istotą ekumenizmu, lecz również stanowiłoby odpowiedź na realne zapotrzebowanie społeczne na taki typ aktywności współczesnych wspólnot religijnych.

nie grupą wyznaniową. Pojedyncze gesty z obu stron mają jednak duże znaczenie symboliczne, wskazując na występowanie potencjału dobrej woli w podzielonym chrześcijaństwie i istnieniu – nawet w wariantcie najbardziej minimalistycznym – chęci przestrzegania zasad pokoju religijnego.